

Po co policja zbiera dane uczestników manifestacji?

Choć ma przecież listę z nazwiskami i peselami 2 500 000 Polaków popierających Telewizję Trwam



Nerwowe reakcje urzędników i posłów Platformy Obywatelskiej na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych. Parlamentarzyści PiS pytali, dlaczego policja żądała od organizatorów manifestacji w obronie Telewizji Trwam list jej uczestników. Odpowiedzi nie usłyszeli.

- W stosunku do organizatorów i uczestników manifestacji w okresie bezpośrednio poprzedzającym marsz funkcjonariusze policji podejmowali działania w całej Polsce mogące nosić znamiona szykan i zastraszania, a nawet inwigilacji – stwierdził poseł Jarosław Zieliński (PiS).

Podkreślił, że wielu posłów ma informacje, iż od organizatorów policjanci żądali danych o liczbie uczestników, liczbie autokarów czy firmach przewożowych.

- Żądali nawet listy z danymi uczestników marszu – podkreślił Zieliński.

- Działania podejmowane przez policję skoncentrowane były na pozyskaniu danych osobowych organizatorów i uczestników marszu – dodał poseł. Przywołał słowa policjanta, że są od zwalczania przestępczości i trudno im się pogodzić, iż są ponownie, jak w okresie PRL, wykorzystywani do walki politycznej, jak niegdyś milicja czy SB.

Na te słowa nerwowo zareagował przewodniczący komisji Marek Biernacki (PO).

- Nie życzę sobie, aby porównywano polską policję do Milicji Obywatelskiej i działań Służby Bezpieczeństwa – obruszył się poseł, nie dając dojść do głosu Zielińskiemu, który tłumaczył, że to nie jego słowa.

- Pan nadużywa w tej chwili swoich uprawnień – kontrował poseł PiS. – Tak, mam prawo – rzucił Biernacki.

- Proszę te nerwy powściągnąć – odpowiedział Zieliński. W pewnej chwili Biernacki powiedział, że zarządza przerwę i że nie jest zdenerwowany. Gdy posłowie PiS zaczęli protestować, Biernacki zwyczajnie wyszedł z sali.

Kto polecił?

Zieliński w imieniu posłów zapytał, kto wydał polecenia o takich działaniach, ponieważ policjanci mówili różnym osobom, że mieli pisemne rozkazy. Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki powiedział ogólnie, że podejmowano środki w celu zabezpieczenia bezpieczeństwa.

- Gdyby w tym czasie było organizowane podobne wydarzenie, środki byłyby takie same. Tu nie ma czegoś takiego, że jak coś robi PiS, to jest tyle policji, decyduje skala wydarzenia – uspokajał minister. Dodał, że pojawiały się różnego rodzaju obawy, iż mogą być prowokacje wobec tego marszu.

- Proszę się nie dziwić, że policja podejmuje działania prewencyjne i zabezpieczające i że jest przygotowana na to, żeby zapewnić spokojny przebieg – argumentował Cichocki.

Posłowie jednak dążyli temat, usiłując otrzymać konkretne odpowiedzi. Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) pytała ministra, na jakiej podstawie policja odwiedziła jej biuro poselskie i wypytywała o firmę, w której wynajmowano autokary. – Po co taka informacja dla policji? Policji nic do tego – skwitowała.

Jacek Sasin (PiS) podkreślił, że nikt nie deprecjonuje działań policji, ale należy wyjaśnić zaistniałe zdarzenia.

- Dysponujemy oświadczeniami osób, od których żądano danych osobowych, żądano list osób, które mają się na tej manifestacji pojawić – wyliczał.

- Kto wydawał policjantom takie dyspozycje? – pytał poseł.

- Anonimowość uczestnictwa jest jedną ze swobód obywatelskich. Pytanie, czemu miało to służyć, czy jest tworzona jakaś baza danych osób, które są opozycyjnie nastawione do rządu? – zastanawiał się. Zaznaczył, że takie działania “w ewidentny sposób łamią prawo i wolności obywatelskie”.

- Oni otrzymali polecenie. Pytamy, na jakiej podstawie, kto wydał policjantom takie polecenie – zwracał się do kierownictwa MSW poseł Mariusz Kamiński (PiS), były szef CBA.

- Policja jest w ten sposób mimowolnie wmontowana w pewien kontekst polityczny – oceniał.

- Ta sprawa ma wymiar polityczny i od tego nie uciekniemy. Wszystko wskazuje na to, że były to działania polityczne – uznał również Zieliński.

Podczas pytania zadawanego przez posła Tomasza Kaczmara (PiS) minister Cichocki niespecjalnie starał się go wysłuchać. – Pan minister nie potrafi się skupić, żeby wysłuchać pytania od parlamentarzysty – zwrócił mu uwagę Kaczmarek.

Odpowiadając posłom, Cichocki ponownie mówił ogólnie i zapewniał, że jeżeli doszło do nieprawidłowości, to zostaną one wyjaśnione. – Nie wpłynęły do nas informacje o takich naruszeniach – oświadczył. – Jeżeli doszło do nieprawidłowości, to należy te nieprawidłowości wyjaśniać – zaznaczył minister.

Jednak z jego wypowiedzi mogło wynikać, że niezbyt poważnie traktuje uwagi posłów PiS, ponieważ użył m.in. słowa “obsesja”. – Panie ministrze, co to ma znaczyć? Jakie obsesje, jakie insynuacje? – zareagował natychmiast poseł Kamiński.

Zastrzeżeń formułowanych przez posłów opozycji nie wyjaśniły także informacje ze strony przedstawicieli policji obecnych na posiedzeniu komisji. Zaprzeczyli, że wydawano takie polecenia o zbieraniu danych osobowych.

- Były przypadki zabierania organizatorów na komendę, żeby tam podali liczbę uczestników. To skandal nad skandale, jak to nie jest inwigilacja – zareagował na wypowiedzi MSW Zieliński.

Poseł domaga się od policji przedstawienia zapisu wideokonferencji komendanta głównego policji dotyczącej organizacji zabezpieczenia marszu.

- Co przekazali, co było sugerowane, to chciałbym wiedzieć, z czegoś się wzięło to, że podobnie to wyglądało w całej Polsce – mówił.

Poseł podał listę miejsc, skąd wpłynęły sygnały o takich zachowaniach, i domagał się sporządzenia w tej kwestii raportu. Zaznaczył, że nie poda nazwisk, ponieważ obawia się, że ludzie zostaną zastraszeni.

- Nie wierzę wam, nie ujawnię, ci ludzie muszą być ochronieni – zaznaczył. I dodał, że miał taki przypadek, że osoby były zastraszane w innej sprawie. Zieliński wymienił następujące miejscowości, skąd nadeszły sygnały: Tomaszów Lubelski, Puławy, Bytom, Jelenia Góra, Płock, Opoczno, Gdańsk, Kluczbork, Bolesławiec, Łochów, Wyszaków.

- Może tyle. Zróbcie kontrolę, zróbcie raport, zobaczymy – zakończył.

Przyjechali na marsz niepodległości, czekała na nich policja i straż graniczna

Posted by [Marucha](#) w dniu 2012-11-11 (niedziela)

Kilkudziesięciu Węgrów, m.in. parlamentarzysta ze prawicowej partii Jobbik przybyło do Warszawy, by wziąć udział

w niedzielnym Marszu Niepodległości. Według organizatorów na marsz przyjdzie jeszcze więcej Węgrów, a także przedstawiciele innych narodowości.

Kilkadziesiąt osób zostało wylegitymowanych na lotnisku, na którym przez 2 godziny przetrzymywano m.in. węgierskiego posta.

Prezes stowarzyszenia "Marsz Niepodległości" Witold Tumanowicz poinformował, że "Polska Straż Graniczna i policja bezpodstawnie przetrzymywały w piątek przez kilka godzin na lotnisku w Modlinie kilkudziesięciu Węgrów, którzy przylecieli do Polski, żeby wziąć udział w Marszu Niepodległości. W grupie tej był także poseł do parlamentu węgierskiego. W sobotę rano zaś policja zatrzymała w hostelu kolejnych kilku Węgrów z partii Jobbik – stwierdził prezes stowarzyszenia "Marsz Niepodległości".

Straż Graniczna i policja zaprzeczają jednak, że przetrzymywały Węgrów. Rzeczniczka Komendy Głównej Straży Granicznej Agnieszka Golias poinformowała, że funkcjonariusze SG w piątek po południu wylegitymowali 32 osoby z ponad 110 podróżnych przylatujących do Warszawy z Budapesztu. Nikt nie został zatrzymany, a po wylegitymowaniu osoby kontynuowały podróż.

Węgrzy zapowiadają złożenie skargi do Komisji Praw Człowieka. Jak podaje węgierski portal szentkoronaradio.com, Węgrzy mieli być przetrzymywani na lotnisku przez dwie godziny.

[Służby utrudniają organizację wyjazdów na Marsz Niepodległości](#)

Posted by [Marucha](#) w dniu 2012-11-09 (piątek)

Otrzymujemy kolejne informacje o policyjnych działaniach, które mają na celu udaremnienie dojazdu do Warszawy na Marsz Niepodległości zorganizowanych grup z wielu miast w Polsce.

Policjanci z komendy w Gdyni wydzwanają do wszystkich firm przewozowych w regionie, szukając tej która zobowiązała się przewieźć zorganizowane grupy na Marsz Niepodległości. Do tej pory udało się policjantom przestraszyć już dwóch przewoźników.

Scenariusz jest zawsze taki sam. Policjant przedstawia się i mówi przewoźnikowi, że grupa którą będzie wieść do Warszawy to groźni kibole którzy na pewno zdemolują autokar, natomiast sama policja odmawia udzielenia ochrony. Ostatni z tych przewoźników wycofał się dzisiaj z rana.

[Przeszukania w domach lubelskich działaczy narodowych organizujących Marsz Niepodległości](#)

Posted by [Marucha](#) w dniu 2012-11-09 (piątek)

Dzisiaj [tzn. 8.11.2012 - admin] w godzinach porannych miały miejsca przeszukania domów lubelskich działaczy narodowych z ONR. Działacze są zaangażowani w organizację Marszu Niepodległości i zamierzali w nim uczestniczyć.

Według niepotwierdzonych źródeł w działaniach skierowanych przeciwko narodowcom oprócz policji, zaangażowani byli pracownicy ABW. Jeden z działaczy ONR został zatrzymany.

Zostały skonfiskowane telefony komórkowe i komputery, a także materiały informacyjne.

- Kontakt z naszymi kolegami jest utrudniony. Skonfiskowano im telefony i laptopy. Wszystko to na trzy dni przed Marszem. Koledzy byli zaangażowani w jego organizację. Szczegóły tego wydarzenia podamy w piątek podczas konferencji prasowej, która odbędzie się w budynku Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” w Lublinie o godz. 10.00. Teraz mamy jedynie szczątkowe informacje – mówi w rozmowie PCh24.pl rzecznik prasowy ONR Marian Kowalski.

ONR jest współorganizatorem Marszu Niepodległości „Odzyskajmy Polskę”, który przejdzie ulicami Warszawy 11 listopada.

Autor: Marucha

Przedruk ze strony: <http://marucha.wordpress.com/>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl